

Białystok, 19.08.2016r.

dr hab. Sylwia Janowicz –Dobrowolska
profesor nadzwyczajny
Wydziału Sztuki Lalkarskiej
w Białymstoku
Akademii Teatralnej im. Al. Zelwerowicza
w Warszawie

Recenzja

dorobku artystycznego, pedagogicznego oraz rozprawy teoretycznej zatytułowanej „Opis pracy aktorskiej, reżyserskiej, scenograficznej i muzycznej nad jednoosobowym lalkowym spektaklem dla dzieci, na przykładzie przedstawienia pt. *Nie bójcie się czarownic*” pani mgr Aleksandry Pejcz-Jakimiuk, w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuk teatralnych.

DOROBEK ARTYSTYCZNY I PEDAGOGICZNY

Mgr Aleksandra Pejcz-Jakimiuk jest absolwentką Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie, Wydziału Lalkarskiego we Wrocławiu. Już w trakcie studiów wyróżniała się, jak w swej opinii napisała prof. Anna Twardowska, *poszukiwaniem środków wyrazu, które działając na wyobraźnię widza oddawały emocje i charakter postaci scenicznych budowanych z martwych przedmiotów; tych antropomorficznych i tych odbiegających swoją budową od form człekokształtnych*. Pani profesor zwraca szczególną uwagę na dopracowane do perfekcji prace indywidualne Aleksandry Pejcz, na twórcze podejście do powierzanych jej zadań, a także umiejętność pracy w grupie. Wspomina zagrana po mistrzowsku tytułową rolę w spektaklu *Iwona księżniczka Burgunda* W. Gombrowicza, który to spektakl reprezentował wrocławski Wydział Lalkarski na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalek w Gandawie. Pani Aleksandra Pejcz ukończyła studia na Wydziale Lalkarskim we Wrocławiu w

roku 2010, II semestr II roku zaliczając na Wydziale Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku.

Po studiach Aleksandra Pejcz-Jakimiuk nie zatrudniła się w teatrze instytucjonalnym. Wybrała własną drogę artystyczną realizując przeróżne projekty teatralne, zazwyczaj przeznaczone dla widowni dziecięcej. Taka droga z pewnością nie należy do łatwych. Mimo pozoru całkowitej wolności i swobody wyboru nie tylko repertuaru, ról, współpracowników czy miejsca realizacji, zmusza do podejmowania dojrzałych decyzji związanych z ubieganiem się o środki na produkcję spektaklu, potem z organizacją produkcji, z rozdysponowywaniem finansów. Będąc aktorką „do wynajęcia” trzeba dysponować doskonałym warsztatem, aby zainteresować potencjalnych pracodawców, i intuicją, która pomoże wybrać właściwe propozycje, czyli takie, które pozwolą pokazać umiejętności aktorskie w spektaklu na wysokim poziomie, co może być gwarancją dalszego zatrudnienia. Taka droga artystyczna wymaga odwagi i gotowości ponoszenia ryzyka. Wymaga również absolutnej wszechstronności nie tylko aktorskiej, ale często również umiejętności administracyjnych i managerskich.

Pierwszą po studiach wypowiedzią artystyczną Aleksandry Pejcz była rola Królowny w spektaklu *O królownie, łabędziu i lodowej górze* na motywach bajki Kornela Makuszyńskiego, w adaptacji i reżyserii Marty Kwiek, który został zrealizowany w Centrum Inicjatyw Artystycznych. To poetycka historia królowny o kamiennym sercu, która dzięki zaczarowanemu łabędziowi dowiaduje się, że szacunek dla ludzi i zdolność do miłości są w życiu najważniejsze.

W tym samym roku (2010) Aleksandra Pejcz wystąpiła w spektaklu *O krasnoludkach i sierotce Marysi* na motywach baśni Marii Konopnickiej, w adaptacji i reżyserii Anety Głuch-Klucznik, zrealizowanym również w Centrum Inicjatyw Artystycznych, w kilku rolach: Lisa Sadełko, Króla Podziomka i wróbli. W spektaklu wykorzystano witrażowe lalki cieniowe.

Spektakl *Złota kaczka* wyreżyserowany przez Maję Friedrich w Centrum Sztuki Impart we Wrocławiu dał świadectwo doskonałego warsztatu aktorskiego Aleksandry Pejcz-Jakimiuk, która zagrała rolę tytułową. Jak pisze prof. Anna Twardowska *każde wcielenie Złotej kaczki, od Ptaka (postać żywopłanowa) poprzez Starowinkę, Wdowę i Żebraczkę (postaci lalkowe), kreowane przez aktorkę, miało własne, precyzyjnie określone środki wyrazu i było przekonująco interpretowane. Przedstawienie zostało zaprezentowane podczas I Interdyscyplinarnego Festiwalu*

Sztuki Alternatywnej, budząc żywiołową reakcję publiczności. Na www.pik.wroclaw.pl Dorota Olearczyk stwierdziła: *...lalkarze pokazali, jak stworzyć „coś z niczego”. Giętkość ruchów i plastyczność przestrzeni jest chyba ich naturalnym żywiołem artystycznym, który wypada nam jedynie podziwiać.(...)Młodzi adepci sztuki lalkarskiej potrafili oczarować i zaczarować dziecięcą widownię.*

Prócz działalności aktorskiej w roku 2011 Aleksandra Pejcz zajęła się także inną formą twórczości teatralnej. W Centrum Inicjatyw Artystycznych wyreżyserowała spektakl *Tam dokąd jada inni* na motywach *Orkiestry Titanic* Christo Bojczewa. Przedstawienie było owocem kilkumiesięcznej pracy z amatorską Grupą Teatralną Dla Dorosłych i opowiadało o piątce ludzi, którzy przegrali życie i nie potrafili poradzić sobie z przeszłością.

W kolejnym roku Aleksandra Pejcz zaproponowano stanowisko asystenta reżysera przy spektaklu dyplomowym studentów IV roku Wydziału Lalkarskiego we Wrocławiu. Spektakl pt. *Dzikie labędzie* na motywach baśni H. CH. Andersena został wyreżyserowany przez znanego z niepowtarzalnych inscenizacji Jerzego Bielunasa. W tym samym spektaklu Aleksandra Pejcz zagrała również rolę Rosochatej.

Spotkanie to z kolei przedstawienie w reżyserii Aleksandry Pejcz, które powstało w ramach projektu edukacyjnego przygotowanego przez Fundację L'Arche z Wrocławia i dotyczy spotkań z osobami niepełnosprawnymi. Promuje ono przyjazne, otwarte postawy wśród najmłodszych, pomaga pozbyć się lęku w kontakcie z osobą niepełnosprawną.

To nie jest jedyne przedstawienie stworzone przy udziale Aleksandry Pejcz, które poprzez sztukę teatru ożywionej formy pomaga dzieciom doświadczonym przez chorobę. Wspólnie z Anną Makowską-Kowalczyk i Kaziem Sponge z Teatru Kazio Sponge Corporation, Aleksandra Pejcz odwiedza szpitale i szkoły przyszpitalne ze spektaklem *Kazio, co to za bajka? (czyli Kopciuszek inaczej)*, a także ze swoim spektaklem autorskim *Nie bójcie się czarownic*, dostarczając chorym dzieciom niezwykle potrzebnych chwil radości i zabawy, które pozwalają im chociaż na chwilę oderwać się od szpitalnej rzeczywistości. Taka działalność jest nie do przecenienia i zasługuje na najwyższe uznanie.

Współpraca z Anną Makowską-Kowalczyk i Kaziem Sponge- obecnie jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci lalkowych internetu - rozpoczęła się w roku 2011. Pierwszą wzmiankę o tym wydarzeniu można znaleźć przy okazji

Międzynarodowego Salonu Sztuki Dziecięcej, gdzie zaprezentowany został spektakl *Kazio w krainie lalek*. Ten sam spektakl został pokazany również w roku 2012 na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Ulicznych w Oławie, a także wielokrotnie prezentowany był w roku 2013. Od września 2013 roku Teatr Kazio Sponge Corporation zaczął rozpowszechniać projekt *Kazio, co to za bajka? (czyli Kopciuszek inaczej)* pokazując się między innymi na Wrocławskim Festiwalu Krasnoludków i na Małej Scenie wałbrzyskiego Teatru Lalki i Aktora.

Z kolei autorskie przedstawienie Aleksandry Pejcz-Jakimiuk *Nie bójmy się czarownic*, oparte na motywach bajek Pierre'a Gripariego, powstało w roku 2012. Miejsce realizacji tego projektu to wcześniej wspomniany Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu. Aleksandra Pejcz nie tylko dokonała adaptacji tekstu, nie tylko wyreżyserowała spektakl, ale także zaprojektowała i wykonała scenografię oraz lalki. Zajęła się również stroną muzyczną przedstawienia i wreszcie - sama w nim zagrała. Jak napisano w wałbrzyskich Wiadomościach *...to kawał dobrej aktorskiej roboty.(...)* *W najnowszej propozycji Teatru Lalki i Aktora ani przez chwilę nie ma miejsca na przerost formy nad treścią, bowiem to ona wypełnia całość przedstawienia od początku do końca, stanowiąc o wysokim poziomie artystycznym.* Z kolei Karolina Augustyniak z Dziennika Teatralnego Wrocław pisze: *Przedstawienie (..)znakomicie sprawdziło się na małej scenie, gdzie aktorka może przemykać między widzami i nawiązywać z nimi żywy kontakt. Maluchy od początku są zaintrygowane rozgrywającymi się na ich oczach wydarzeniami, zwłaszcza, że aktorka zaznacza, że sama będzie główną bohaterką historii. Występuje przy tym w kilku rolach – narratorki, podtrzymującej dialog z publicznością, animatorki lalek oraz bajkowej postaci dziewczynki Nadii, która przeciwstawia się wyjątkowo złośliwej czarownicy.(...)* *Całkowicie autorski spektakl Aleksandry Pejcz to zachwycająca wizualnie miniatura teatralna. Mimo skromnej scenografii (...) animatorka kreuje na oczach maluchów iście baśniowy świat (...). Każda z lalek ma swój indywidualny charakter(...); postaci są interesująco niepowtarzalne, mają swoje gesty i tiki, specyficzne powiedzenia(...). Czas spektaklu i dobór środków wyrazu sprawiają, że mali widzowie są zaangażowani w opowiadana historię od początku do końca – przypisuje się im bowiem rolę aktywnego współtworzenia bajki. (...)* *Aleksandra Pejcz ma w sobie wielką energię i spontaniczność konieczne we współpracy z dziećmi. Zupełnie angażuje ich uwagę, sprytnie zacierając granicę między rzeczywistością a iluzją.(...)* *Lalkarka płynnie przechodzi z roli narratorki do bohaterki, włącza siebie w bajkę, zachowując równocześnie bezpieczną furtkę do przebywania poza nią i spojrzenia na*

postaci z odpowiedniego dystansu. Gwarantuje także niezwykle przeżycia estetyczne i prawdziwie dziecięce zdziwienia, jak wspaniałe efekty można osiągnąć z wykorzystaniem skromnych, niepozornych środków. Nic dziwnego, że właśnie swój autorski spektakl Aleksandra Pejcz-Jakimiuk przedstawiła jako dzieło i poświęciła mu swe rozważania teoretyczne.

W roku powstania *Nie bójcie się czarownic* Aleksandrę Pejcz można było obejrzeć także w kilku rolach w przedstawieniu *Król Maciuś* na motywach powieści Janusza Korczaka w reżyserii Mai Friedrich w Centrum Sztuki Impart, a rok później w roli tytułowej w sztuce *Wielka przygoda zająca Teofila* wyreżyserowanej przez Martę Kwiek we Wrocławskim Centrum Twórczości Dziecka.

We wrześniu tego samego roku na Scenie Kłodzkiego Centrum Kultury, zrealizowano w ramach inicjatywy „Teatr w Kłodzku”, działającej dzięki wsparciu Instytucji Kultury Kłodzko 2016, spektakl *Tristan, Izolda...* w reżyserii Michała Tramera, na podstawie średniowiecznej celtyckiej legendy *Dzieje Tristana i Izoldy*. W roli Izoldy wystąpiła Aleksandra Pejcz. Nie bez przyczyny przedstawienie zostało objęte honorowym patronatem Ambasady Japonii w Polsce. Zastosowane w przedstawieniu środki teatralne nawiązują do tradycyjnego teatru japońskiego. Główne postaci dramatu zostały odegrane za pomocą lalek Bunraku, a istotnym elementem spektaklu jest choreografia zaczerpnięta z teatru Kabuki oraz elementy Haidong Gumdo – dalekowschodniej szkoły walki mieczem, którą cechuje charakterystyczny sposób poruszania się aktorów oraz szczególny nacisk na ich formę fizyczną. W tej niezwyklej produkcji wykorzystano również muzykę na żywo odgrywaną na tradycyjnych instrumentach. Lalki zaprojektowała i wykonała Yumi Hayashi-Mraz, scenografka i rzeźbiarka pochodząca z Jokohamy na wyspie Honsiu, a kostiumy i scenografię zaprojektował i wykonał zdobywca wielu prestiżowych nagród, japoński reżyser i scenograf spektakli lalkowych Nori Sawa. Jak napisał Krzysztof Kotowicz na info@vvena.pl udało się wszystkim, którzy stworzyli ten spektakl(...) uczynić z opowieści o miłości, jakich znamy mnóstwo, narrację o osobistych dylematach, jakich codziennie doświadczamy także w sytuacjach dalekich od miłości. Te wewnętrzne spory, rozpisane na głosy i postaci poszczególnych bohaterów „Tristana, Izoldy...” w wersji przygotowanej przez Michała Tramera (reżyseria), potwierdzają nasze człowieczeństwo.(...) Lalkowe oblicza bohaterów sztuki, choć z oczywistych względów pozbawione gry mimicznej, sprawiały wrażenie ożywionych. To niewątpliwie zasługa aktorów Teatru w Kłodzku: Aleksandry Pejcz, Joanny Półtoranos, Joanny Załuckiej,

Łukasza Jarzyńskiego, Kamila Katolika i Bartosza Sochy. Ich głosy, gesty, a chwilami odsłonięte twarze były świadectwem kiełkowania w nich odtwarzanych postaci. Każdy spektakl kończyły owacje na stojąco.

Prócz działalności aktorskiej i reżyserskiej Pani Aleksandra Pejcz-Jakimiuk prowadziła również warsztaty teatralne w Centrum Inicjatyw Artystycznych oraz warsztaty animacyjne w Fundacji L'Arche. Wystąpiła także z cyklem wykładów na temat specyfiki teatru lalek pt. *Czy w teatrze lalek straszą kukły?* na Uniwersytecie Dziecka. Ukończyła również warsztaty w zakresie tworzenia audiodeskrypcji do spektakli teatralnych zrealizowanych przez Centrum Kultury Wrocław-Zachód oraz Fundację Audiodeskrypcja w ramach projektu „Wykluczeni z kultury”.

Śledząc poczynania Pani Aleksandry Pejcz-Jakimiuk trudno oprzeć się wrażeniu, że większość jej działań, począwszy od decyzji dotyczącej niewiązania się z teatrem instytucjonalnym, zmierza w kierunku pomocy przez sztukę ożywionej formy osobom potrzebującym. Aleksandra Pejcz nie jest ograniczona zobowiązaniami repertuarowymi teatru, co pozwala jej na angażowanie się w projekty mające na celu działanie pedagogiczne lub terapeutyczne, w których może wykorzystać swoje umiejętności aktorskie lub reżyserskie. W większości przedstawień z udziałem Aleksandry Pejcz, przeznaczonych dla młodych widzów, zawarte są istotne przesłania. Bohaterowie opowieści dowiadują się, jak istotnymi są otwartość serca, szacunek dla bliźniego i chęć niesienia pomocy. Te wartości wyraźnie przyświecają całej drodze twórczej Pani Pejcz-Jakimiuk. Jej starania pozbawione są tak częstej w zawodzie aktorskim chęci błyszczenia, zdobywania laurów i poklasku. Aleksandra Pejcz skromnie wykonuje imponującą pracę na rzecz innych, angażując w to wszelkie siły i niebagatelne umiejętności.

Każdy, kto kiedykolwiek grał w spektaklach opartych na częstym kontakcie z tak wymagającą publicznością jak dzieci, doskonale wie, że młodego widza nie da się zwieść, że dziecko z absolutną szczerością bezwzględnie wytknie każdy błąd, czujnie wietrząc wszelkie niekonsekwencje. Tylko szczerzy, otwarty twórca jest w stanie wytworzyć z dzieckiem więź, która zagwarantuje odbiór wszystkich zawartych w spektaklu treści. Taki twórca powinien dysponować nie tylko warsztatem zawodowym na najwyższym poziomie, nie tylko niezwykłą wyobraźnią, ale także ogromnymi zasobami cierpliwości i empatii. To cechy, które warunkują odpowiedni kontakt z dzieckiem, które pozwolą zrozumieć jego uczucia i wejść w jego świat. Taki serdeczny kontakt bywa dla aktora niezwykle trudnym doświadczeniem w momencie,

gdy ma do czynienia z dziećmi dotkniętymi chorobą, doświadczonymi przez los. Trudno wyobrazić sobie, jak ciężko jest nie ulegać osobistym emocjom w trakcie takich spotkań. Jakim wyzwaniem jest w takim momencie mobilizacja wszystkich sił, by powstrzymać prywatne odczucia i po prostu grać, niosąc radość i ulgę, pomagając dzieciom chociaż na czas trwania spektaklu zapomnieć o bólu i szpitalnej rzeczywistości.

Aleksandra Pejcz-Jakimiuk wykorzystuje w swych spotkaniach z dziećmi przede wszystkim lalki, słusznie zakładając, że teatr ożywionej formy najlepiej przemawia do wyobraźni młodych widzów. Dzieli się także swym doświadczeniem ucząc animacji terapeutów z Fundacji L'Arche, międzynarodowej federacji wspólnot, których rdzeniem są osoby niepełnosprawne intelektualnie. Misją tej fundacji jest głoszenie wartości każdej osoby bez względu na jej intelektualną sprawność.

Działalność Pani Aleksandry Pejcz-Jakimiuk dowodzi, że w niektórych przypadkach teatr może być misją, że można swoje wykształcenie, swoje umiejętności, doskonały warsztat aktorski, swój talent, oddać innym. Można cieszyć się cudzą radością i czerpać satysfakcję z nawet z małego uśmiechu. W normalnych warunkach wywołanie go wydaje się drobnostką, lecz umiejętność uzyskania uśmiechu chorego dziecka zasługuje na najwyższe uznanie.

Opisane wyżej cechy i umiejętności Aleksandry Pejcz nie mogą pozostać bez wpływu na pracę pedagogiczną. Już podczas ostatniego roku studiów Pani Pejcz rozpoczęła pracę asystenta w ramach wolontariatu na Wydziale Lalkarskim PWST we Wrocławiu, gdzie ostatecznie została zatrudniona w roku 2012. Była asystentką kolejno dr hab. Anety Głuch-Klucznik na zajęciach z przedmiotu *Elementarne zadania aktorskie w planie lalkowym*, dr hab. Agaty Kucińskiej w przedmiocie *Gra aktorska pacynką*, dr Eweliny Ciszewskiej na zajęciach z *Elementarnych zadań aktorskich w planie lalkowym*, prof. Anny Helman-Twardowskiej na zajęciach z przedmiotu *Gra aktorska pacynką* oraz dr hab. Krzysztofa Grębskiego w przedmiocie *Elementarne zadania aktorskie w planie lalkowym*. Od roku akademickiego 2013/2014 prowadzi samodzielnie zajęcia w przedmiocie *Gra aktorska pacynką*.

Aleksandra Pejcz-Jakimiuk aktywnie uczestniczy w życiu szkoły. W latach 2012/2013 oraz 2013/2014 była opiekunem studentów Wydziału Lalkarskiego na obozach integracyjnych. Organizowała również konsultacje dla kandydatów na I rok studiów, a w roku 2012/2013 także dni otwarte Wydziału lalkarskiego. W roku 2013

czynnie uczestniczyła w organizowaniu X Międzynarodowych Spotkań Szkół Teatralnych *Teatr Lalek Jutra*.

Wnioskując z opisu przebiegu pracy dydaktycznej i artystycznej oraz z dobrych recenzji scenicznych dokonań Pani Aleksandry Pejcz można spodziewać się niezwykle udanego połączenia talentu aktorskiego z talentem pedagogicznym. Potwierdza to opinia prof. Anny Twardowskiej, w której stwierdziła, że obok gry aktorskiej wielką pasją Aleksandry Pejcz-Jakimiuk jest praca pedagogiczna na Wydziale Lalkarskim. Jak pisze Pani profesor: *W pracy dydaktycznej nie brakuje jej inwencji twórczej, która jest równie ważna jak umiejętne prowadzenie studentów.*

Nie mam wątpliwości, że Aleksandra Pejcz potrafi w sposób rzetelny, przystępny i interesujący przekazywać swe zawodowe doświadczenia studentom. Nie ma również kłopotu z egzekwowaniem powierzanych im zadań. Do pracy pedagogicznej podchodzi z radością, otwartością i ogromną odpowiedzialnością. To zapewne zasługa nie tylko jej umiejętności i osobowości, ale także świetnego kontaktu ze studentami, którzy zabiegają o możliwość uczestniczenia w prowadzonych przez nią zajęciach.

OCENA ROZPRAWY TEORETYCZNEJ

Podstawą rozprawy doktorskiej Pani Aleksandry Pejcz-Jakimiuk jest spektakl *Nie bójcie się czarownic*, którego premiera odbyła się 16 października 2011 roku na Małej Scenie Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu, w ramach inauguracji działalności „Sceny na Poduszkach”. Rozprawa nosi tytuł *Opis pracy aktorskiej, reżyserskiej, scenograficznej i muzycznej nad jednoosobowym, lalkowym spektaklem dla dzieci, na przykładzie przedstawienia pt. „ Nie bójcie się czarownic”* i powstała pod opieką promotorską dr hab. Agaty Kucińskiej.

Aleksandra Pejcz-Jakimiuk swe rozważania teoretyczne opatrzyła wstępem, w którym zaznacza, że uważa, iż najsilniejszą bronią teatru lalek adresowanego do dzieci jest metafora. Stwierdza również, że jej zawodowym marzeniem, jak pisze, *jest tworzyć spektakle, które, trawestując słowa Seneki, będą stwarzały świat w kolorach wyobraźni. Wyobraźni twórców sztuki, ale także w kolorach wyobraźni każdego widza.*

Przyznaje także, że spektakl *Nie bójcie się czarownic* jest jej pierwszą w pełni autorską wypowiedzią teatralną, a praca nad nim miała uporządkować zdobytą w czasie studiów wiedzę i umiejętności. W pracy nad spektaklem autorka zamierzała holdować zasadzie Bettelheima, którą w rozprawie cytuje jako dookreślenie swych dążeń: *Jeśli opowieść ma naprawdę przykuć uwagę dziecka, musi je zabawić i obudzić w nim ciekawość. Jeśli jednak ma wzbogacić jego życie, musi pobudzić wyobraźnię, pomóc dziecku w rozwijaniu inteligencji i porządkowaniu uczuć.*

Tuż po wstępie Aleksandra Pejcz zamieściła w pracy opis fabuły spektaklu, dzieląc go na osiem scen, którym nadała tytuły. Każda scena została szczegółowo i dokładnie opisana, co daje możliwość wyobrażenia sobie przebiegu całego przedstawienia, i co zgadza się z zapisem sztuki dołączonym do dokumentacji.

Następną część pracy autorka poświęciła narodzinom spektaklu i to właśnie tu dowiadujemy się, że spektakl powstał na zamówienie Zbigniewa Prażmowskiego, dyrektora Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu, jednocześnie twórcy nowej „Sceny na Poduszkach”, która w zamyśle miała służyć najmłodszym widzom. Przedstawienie przeznaczone na taką scenę musiało spełniać kilka kryteriów: z powodu braku wydzielonej przestrzeni scenicznej powinno być mieć charakter interaktywny, miało być mobilne i niskobudżetowe.

Te założenia zdeterminowały myślenie autorki o projekcie. Wbrew pozorom nie ograniczyło to jednak możliwości, a jedynie ukierunkowało działania. Aleksandra Pejcz-Jakimiuk zdecydowała się stworzyć przedstawienie w konwencji *teatru z walizki*. Nie dziwi w tej sytuacji tytuł kolejnej części pracy teoretycznej, który brzmi: *Teatr w walizce*.

W tej części autorka przytacza, posilkując się wiadomościami z *Dziejów Teatru Lalek* profesora Henryka Jurkowskiego, historię teatru wędrownego, skupiając się głównie na powodach wyboru takiej drogi artystycznej. Wyjaśnia także konieczność maksymalnie wielofunkcyjnego wykorzystania środków wyrazu w spektaklach *walizkowych*, uzasadniając w ten sposób kilkukrotne zmiany znaczenia i zastosowania komponentów użytych przez nią w spektaklu. Aleksandra Pejcz przyznaje, że dokonuje przetworzenia używanych środków za pomocą teatralnej metafory, podobnie jak czynił to w swej scenicznej twórczości Jan Dorman, o którego teatrze Krystyna Miłobędzka napisała, co również przytacza autorka, że *jest jednym z tych „niezwykle pięknych” teatrów, w których „ cud przemieniania” zwykłego przedmiotu słowem, gestem, czynnością w inny przedmiot nieustannie odbywa się na scenie wobec*

widzów. Aleksandra Pejcz-Jakimiuk jednocześnie podkreśla, że niezwykle istotne jest, by podczas ujawniania kreatywnych możliwości teatru nie zostały zakłócone kluczowe elementy spektaklu: fabuła, dramaturgia i akcja. Dlatego w tym momencie pracą jaką należało rzetelnie wykonać, była praca nad scenariuszem. Następną część rozprawy autorka poświęciła opisowi tej właśnie pracy.

Aleksandra Pejcz nazwała swą pracę nad scenariuszem procesem dość chaotycznym. Podzieliła go na trzy etapy: przed przystąpieniem do prób, podczas prób i po pierwszych spektaklach. Punktem wyjścia do powstania scenariusza było jak pisze, wspomnienie wstępu do *Opowieści z ulicy Broca* Pierre'a Gripariego, w którym opisane są narodziny pomysłu na napisanie dziewięciu baśni. Pomysły wzięły się z zabawy z dziećmi w wymyślanie różnych historii. Autorka stwierdziła, że nowoczesna fantastyka, którą uprawia Gripari, łączenie współczesnych realiów z baśniowymi rekwizytami i postaciami, stanowi doskonały materiał do realizacji *walizkowego* spektaklu.

W pierwszym etapie pracy Aleksandra Pejcz-Jakimiuk wybrała główne postaci swej opowieści i wymyśliła realną sytuację, która mogła prowokować wydarzenia baśniowe, i dzięki której mogłaby się zatrzeć granica między światem rzeczywistym i baśniowym. Zwróciła też uwagę na jeden z ważnych tematów spektaklu, na problem strachu. Słusznie twierdzi, że strach może zostać oswojony przez baśń, która może stworzyć bezpieczną przestrzeń do poznawania emocji. Autorka przytacza w tym miejscu słowa prof. Grzegorza Leszczyńskiego, który napisał, że *świat jest okrutny, a baśń przypomina trochę terapię homeopatyczną, która polega na leczeniu trucizną, bo odrobina trucizny wzmacnia siły żywotne organizmu, siły obronne.*

Na etapie prób scenicznych twórczyni spektaklu pracowała metodą improwizacji. Starła się odpowiedzieć sobie na pytanie dotyczące roli dziecięcego teatru lalek w świecie zdominowanym przez film, telewizję, gry komputerowe. Pracując nad fabułą próbowała pozostawić jak najwięcej miejsca na dziecięce wizje. Fabuła, jak pisze autorka, miała stać się tylko pretekstem do prowokowania dziecięcych skojarzeń, do teatralnej zabawy.

Trzecia faza pracy nad scenariuszem rozpoczęła się w momencie premiery i każda konfrontacja z widzami wnosi do scenariusza coś nowego. Tę trzecią fazę Aleksandra Pejcz nazywa największą przygodą związaną ze spektaklem, ale zarazem ogromną lekcją. To etap, który ciągle trwa.

W kolejnych częściach rozprawy można znaleźć precyzyjne wyjaśnienia dotyczące wyboru środków muzycznych (muzyka na żywo, instrumenty perkusyjne, zamiast piosenek zrytmizowane wyliczanki), scenograficznych i konstrukcji lalek, wzbogacone fotografiami omawianych elementów przedstawienia. Daje to pełen obraz rozmiaru pracy, jaką musiała wykonać autorka spektaklu.

Następna część rozprawy zawiera opis procesu tworzenia i charakterystykę postaci. Aleksandra Pejcz-Jakimiuk omawia poszukiwania animacyjne, pracę z głosem i słowem. Drobiazgowo analizuje pracę nad każdą postacią biorącą udział w opowieści.

Osobną część pracy teoretycznej Aleksandra Pejcz poświęca zabiegowi interakcji. Jak pisze, celem licznych działań interaktywnych, które zastosowała w swym spektaklu, jest uzyskanie wrażenia, że dzieci oglądające przedstawienie współtworzą widowisko. Aktorka traktuje swych widzów jak równorzędnych partnerów, z którymi prowadzi niewymuszony dialog. Zapis spektaklu potwierdza doskonały kontakt Aleksandry Pejcz z dziećmi na widowni. Mali widzowie chętnie uczestniczą w opowieści, podpowiadają przeróżne rozwiązania, starają się pomóc głównej bohaterce. To jasno wskazuje na fantastyczną umiejętność aktorki pozyskiwania sympatii dziecięcej widowni. Jej szczerość i bezpośredniość, a przede wszystkim uwaga, z jaką wsluchuje się w wypowiedzi dzieci, szacunek, z jakim traktuje najbardziej nawet nieśmiałe sugestie maluchów, sprawia, że dzieci czują się docenione, czują, że to co myślą i mówią jest dla kogoś naprawdę ważne.

Aleksandra Pejcz-Jakimiuk w osobnej części rozprawy opisuje także zmiany, które zachodzą w spektaklu pod wpływem konfrontacji z widzem. Zauważa i podkreśla różnice w przebiegu przedstawienia w zależności od rodzaju interakcji, wyjaśnia konieczność wprowadzenia pewnych zmian w sposobie grania czy w sposobie prowadzenia opowieści. By uzyskać jak najlepszy efekt swych działań, autorka opracowała zasady działania interakcyjnego, wyróżniając trzy typy uczestnictwa dzieci w widowisku: wymyślanie, wspomaganie i czujność. Każdy typ został w tej części pracy omówiony na konkretnych przykładach, a autorka dowiodła słuszności swych sądów sięgając po odpowiednie wypowiedzi psychologów dziecięcych.

Innego rodzaju zmiany w przedstawieniu zostały opisane w części zatytułowanej *Zmienność kształtu spektaklu*. Tutaj Aleksandra Pejcz uzależnia przekształcenia scenicznych poczynań od rodzaju widowni i od przestrzeni, w której

spektakl się odbywa. Aktorka zwraca uwagę na różnice w zachowaniu widowni zorganizowanej, czyli takiej, gdzie przeważają grupy dzieci przyzwyczajonych do wspólnego działania, i widowni rodzinnej, gdzie dzieci oglądają przedstawienie w towarzystwie dorosłych. Każdy widownia wymaga innego rodzaju grania, zmusza wykonawcę do ciągłej czujności i elastyczności.

Elastyczność jest także niezbędna w trakcie spektakli granych w przestrzeniach mało teatralnych. Aleksandra Pejcz-Jakimiuk zapoznaje nas z różnymi sposobami na oswojenie trudnych przestrzeni, podaje swoje metody walki o spektakl, o granie na najwyższym poziomie w różnych okolicznościach. Także w tych dla aktora najtrudniejszych – w trakcie spotkań z chorymi dziećmi. Tutaj trzeba zagrać najpiękniejszą baśń, bo baśń, jak za Bettelheimem powtarza Aleksandra Pejcz, *nie stawiając żadnych wymagań (...) dodaje otuchy, budzi nadzieje na przyszłość i zapewnia, że wszystko dobrze się skończy.*

Stworzenie autorskiego spektaklu lalkowego, wykonanie pracy dramaturga, reżysera, scenografa, konstruktora lalek, kompozytora i aktora obecnie wcale nie jest rzadkością. Coraz częściej można spotkać niezależnych twórców, którzy postanawiają zmierzyć się z takim zadaniem. Często jednak nie do końca zdają sobie sprawę z rozmiarów takiego przedsięwzięcia i ogromu pracy, jaką należy wykonać. Zdarza im się polec już na etapie wyboru tekstu i adaptacji, czasem jednak udaje im się dotrzeć do końca. Nie jest to, niestety, natychmiastową gwarancją sukcesu. O jakości dzieła tak naprawdę można przekonać się dopiero w konfrontacji z widzem. To widz decyduje, czy wykonaliśmy coś ważnego, wartego uwagi, niosącego istotne treści, coś, co po prostu zadziała na wyobraźnię. A, jak wiadomo, najbardziej bezwzględny widz jest widz dziecięcy. Decyzja, by samodzielnie skomponować przedstawienie dla dzieci i w dodatku samodzielnie w nim zagrać, jest swego rodzaju aktem odwagi. Podejmując takie wyzwanie należy liczyć się z możliwością katastrofy. Jednak w przypadku spektaklu *Nie bójcie się czarownic* takie niebezpieczeństwo już na początku zostało zażegnane. Aleksandra Pejcz-Jakimiuk podeszła do zadania niezwykle odpowiedzialnie i ostrożnie. W swej drodze twórczej niejednokrotnie borykała się z różnymi problemami jako aktorka, jako reżyser, czy jako pedagog. Jednocześnie spotykała na swojej drodze wielu wybitnych twórców, którzy dzielili się z nią swymi przemyśleniami i doświadczeniem. Miała również okazję obserwować wiele zjawisk związanych z naszą teraźniejszością. Dla uważnej, wrażliwej osoby,

jaką niewątpliwie jest Aleksandra Pejcz, wyciągnięcie odpowiednich wniosków, analiza doświadczeń i refleksja nad kondycją współczesnego świata jest oczywistym wstępem do pracy nad spektaklem przeznaczonym dla najwrażliwszej widowni. Dopiero z takim zapleczem można stawić czoła wyzwaniu w postaci autorskiego monodramu dla dzieci. Nie dziwi więc drobiazgowość i precyzja w opisywaniu poszczególnych etapów procesu twórczego, w opisywaniu użytych środków artystycznego wyrazu, wreszcie w analizie zmian kształtu przedstawienia.

Autorka pracę nad monodramem *Nie bójcie się czarownic* potraktowała jako cenne doświadczenie i wciąż pracuje nad kondycją spektaklu. Przyznaje również, że nieustająca praca nad autorskim, jednoosobowym przedstawieniem lalkowym, analiza doświadczeń z tą pracą związanych, wzbogaciła ją nie tylko jako twórcę, ale także jako pedagoga. Również dlatego rozprawa teoretyczna autorstwa Aleksandry Pejcz-Jakimiuk, w której autorka daje świadectwo znajomości wielu zagadnień praktycznych i teoretycznych z dziedziny teatru i psychologii dziecka, może stanowić istotny wkład w dydaktykę i metodykę nauczania aktorstwa i reżyserii w obszarze teatru ożywionej formy na Wydziale Lalkarskim we Wrocławiu. Może również stać się swego rodzaju poradnikiem dla twórców pragnących samodzielnie zmierzyć się z trudnym zadaniem stworzenia autorskiego spektaklu dla wymagającej widowni dziecięcej.

Biorąc pod uwagę osiągnięcia artystyczne i pedagogiczne, jak również interesującą pracę teoretyczną, stwierdzam, że mgr Aleksandra Pejcz-Jakimiuk spełnia wymagania stawiane w związku z ubieganiem się o nadanie stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk teatralnych.

Białystok, dn.19.08.2016.

dr hab. Sylwia Janowicz-Dobrowolska

